

Lokal widmo czyli urlopowy horror. Uwaga na nieuczciwych wynajmujących



- Sami sprawiliśmy sobie ten horror. Gdy dotarliśmy na miejsce, okazało się, że nie tylko nie ma żadnego lokalu, ale przepadły też wpłacone przez nas pieniądze.

Szukając wymarzonego miejsca na odpoczynek, w przypływie euforii niekiedy dajemy się zwieść. I możemy np. paść ofiarą wyłudzenia pieniędzy na lokal, który albo w ogóle nie istnieje, albo nie należy do osoby, która nam go „wynajęła”. Jak sprawdzić, czy faktycznie osoba lub firma, która zamieściła informację o kwaterze, istnieje i czy rzeczywiście mamy do czynienia z uczciwym wynajmującym? Gdzie szukać informacji o fałszywych, fikcyjnych pensjonatach, hotelach, jak sprawdzać, czy te, które nas interesują, naprawdę istnieją?

Pierwszym, a zarazem jednym z prostszych i szybszych sposobów jest przeszukanie internetu. Dokonując weryfikacji potencjalnego noclegu, należy sprawdzić w szczególności: • Czy pod wskazanym adresem budynek na pewno istnieje (można to uczynić choćby za pośrednictwem Google Street View), • Przejrzeć sieć pod kątem opinii na temat danego miejsca - brak komentarzy już powinien wzbudzić naszą czujność, • Ustalić dane kontaktowe, w przypadku przedsiębiorstwa/firmy posiadanie choćby telefonu stacjonarnego świadczyć będzie na jego korzyść, • inne sposoby to skorzystanie z kontaktu do właściwego biura informacji turystycznej, a jeśli takiego brak w danej miejscowości, można próbować uzyskać informacje bezpośrednio z właściwego urzędu gminy. Jeśli mamy do czynienia z przedsiębiorcą lub firmą trudniącą się wynajmem lokali lub po prostu prowadzącą hotel lub hostel, łatwiej jest sprawdzić taki podmiot, bo do dyspozycji mamy nr NIP, REGON lub KRS (niniejsze numery powinny widnieć na stronie internetowej przedsiębiorcy).

Trudniej jest wtedy, kiedy mamy do czynienia z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, które między innymi z powodów podatkowych nie rejestrują swojej działalności. Pamiętajmy więc, że kiedy już zdecydujemy się na jakiś lokal, zwłaszcza od prywatnej osoby, umówmy się, że zapłacimy na miejscu, w dniu przyjazdu. Nie wstydźmy się poprosić też o przygotowanie dokumentów potwierdzających prawo do lokalu. Z ostrożności należy też zachować wszelką korespondencję, maile, esemesy, inne dokumenty dotyczące ewentualnej transakcji, a także potwierdzenia przelewów, stanowią one potem cenny dowód oszustwa. Nasze obawy może wzbudzać niechęć wynajmującego lokal do ujawniania dokumentów własności, a także nader wyjątkowa cena za nocleg lub dłuższy najem. Oferty po cenach o wiele niższych od średniej rynkowej szczególnie powinny zwrócić naszą uwagę.

Tomasz Oleksiewicz

fot. pixabay.com/CC0